

wielki ze mnie pan!
Na zdrowie! A pcicha!
Djabelek kicha.
Nosek wyszoruję,
pannę pocałuję — hu ha!!
Oto ja szatan-zwodziciel,
całego świata kusiciel,
mam czerwone odzienie!
z ust mi idą płomienie,
a śmieją się wściekle,
jak moi bracia — djabyły w piekle!
Oto wielka na mnie spadła robota — przygoda!
z rozkazu Lucypera szukam króla Heroda.

K r ó ł:

Oto ja jestem świata król!
Pan stu rzek — tysiąca pól.
Sto milionów wojska hołd mi składa!
A kiedy idę — lud czołem pada.

D j a b e ł:

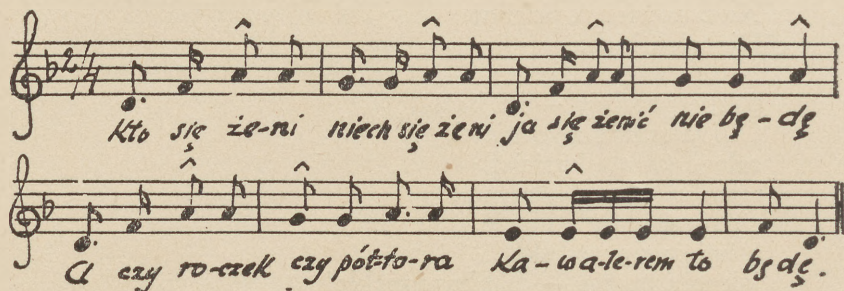
Dobrze, bracie cesarzu,
dobrze krwawy mocarzu!
Połączymy się razem,
będziemy szukać Boga żelazem.
A znać, że niedaleko,
bo aż mnie światła promienie pieką.
Jego skrzydła wichrowe
uderzają mnie w głowę. (*Wzywa Śmierć*)
Siostró Kostuś, wejdź w te progi,
wesprzyj kosą moje rogi!!!

(*Wchodzi Śmierć — rozgląda się — ostrzy kosę o ziemię — o po-
wałę, a potem o oselkę i śpiewa*):

Ś m i e r ć:

Jam stara — garbata — dwóch zębów nie mam!
Mam ja ci dwóch braci — jednego ci dam.
Com zamyśliła — uczynić muszę,
że się z tym diabełkiem ożenić muszę.
(*Tańczą obydwój — diabeł śpiewa*).

Djabeł:



Kto się żeni, to się żeni,
 ja się żenić nie będę!
 A czy roczek — czy półtora —
 kawalerem — to będę. (Pyta się Śmierci):
 Pociąg przyszedł?

Śmierć:

Pociąg. A ty po co?

Djabeł:

Pociąg.
 Podzielimy się, choć mało.

(Śmierć zbliża się do króla i mówi):

Śmierć:

Chodziłam po górach, po lasach,
 po trawiastych pampasach,
 spoczynku nie miałam,
 ciebie królu szukałam.

Król:

Pani jasna — koścista!
 nie miej tyle złości!
 Zdejm moją purpurę,
 okryj swoje kości.

Śmierć:

Jam w purpurze nie chodziła
 i chodzić nie będę!
 Ale takim królom głowy ścinałam
 i ścinać im będę.

Król:

Pani Kostucho — daruj mi życie!
 oddam ci koronę — nagrodzę sówicę.
 Dam berło złote — na klęczkach przyrzekam!

Niech tylko dłuższego wieku doczekam.
Daruj mi rok — miesiąc — dzień godzinę!
Ratunku! Wojsko! Ratunku — ginę!!

(Wychodzi za Śmiercią, drżąc cały — orszak za nim, marszałek i t. d. A teraz wchodzi Ż y d — staje przed muzyką i mówi):

Ż y d: Dobry wieczór jescze roz państwu! (śpiewa — melodję sam sobie dorabia.)

Jakem jechał od Skalmierza
świeciły się cyntki!
Jak to panny zobaczyły,
świadziały je ząbki. (tańczy i śpiewa)
Na wysokiej grzędce
pietruszkę zasiałem,
potem z tego same
aj cebule miałem.

(Teraz pyta jednego z gospodarzy — jeżeli w domu to gospodarza, jeżeli na scenie to widza — czy może przyjechać na „swojej bydli”. Otrzymawszy pozwolenie, wjeżdża na scenę na kozie i dobija targu. Gospodarz nie chce bydłęcia kupić — więc koza bodzie Żyda tak, że ją musi zastrzelić. Strzela z pistoletu kapslowego, a następnie wskrzesza ją w komiczny sposób — doi ją i jeździ na niej. Wreszcie wypycha ją za scenę — a sam dalej śpiewa i tańczy ze śmiesznymi figurami.)

Ż y d:

Okociła się żydówka
w stodole na snopkach,
osiemnastu żydków miała
w cebulowych copkach.
Jeden z nich był rudy,
garbatych ze cworo,
a ślepych tam było
pięcioro — sześcioro.

(Teraz wchodzi Dziad — wypędza Żyda — szamocą się — wreszcie Żyd ucieka.)

Dziad: (staje przed muzyką i śpiewa na melodię własną — krakowiaka)

A gdzie się podziały mego ojca dobra,
dwa worki cebuli oj i torba chleba. (tańczy i śpiewa)
Oj dziadu — mój dziadu — stare kości —

Gdzieście się podziały me młodości?
Wąsy wyglancował — brodę wypucował,
postawił się stary dziad.
I wyszczerzył zęby,
Dajże, Kaśka, gęby —
Dziewięćdziesiąt dziewięć lat.

(Teraz chodzi dokoła izby i prosi o chleb. Zazwyczaj dostaje datki, więc zarzuca worek na plecy i cieszy się z obfitej jałmużny — potem śpiewa.)

Napił się dziadek ciepłego winka,
gonił babusię koło kominka,
babusia rada, — rączkami pleszcze,
— a mój dziadusiu, gońże mnie jeszcze.
A ja biedny dziad,
cóż ja będę jadł?
Pójdę sobie na rynecek
nakupię se kukiełceek,
będę sobie jadł.

(Wpada Żyd)

D z i a d:

Precz niechrzczenie!

Ż y d:

Co to rozbój? Ty sam weg!

D z i a d:

Żydu!!

Ż y d:

Dziadu! Ja ciebie z kijem wirzuje.

D z i a d:

A ja cię kijem wymłóczę.

Ż y d:

Aj waj, co robis — ty obsiarpaniec?

D z i a d:

Łupu — cupu — ty oberwaniec!

Żyd:

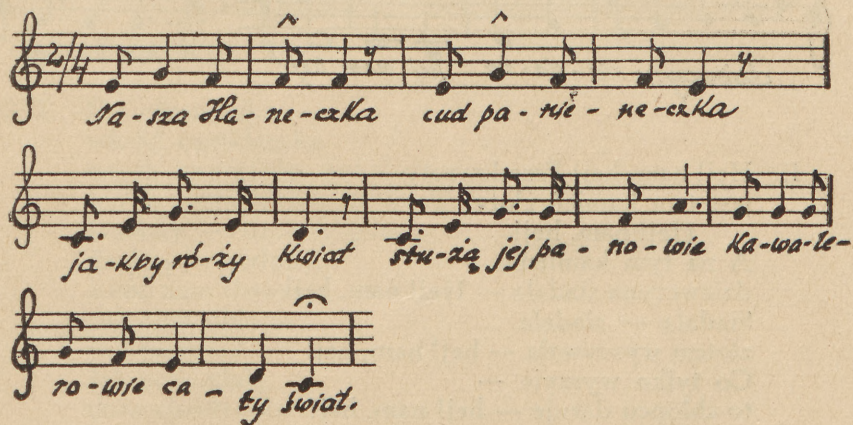
Co to jest? Czy ja sie pytam?
Jo jest fajn kupiec od cielęciów, od byki...

Dziad:

A ty Żydzie, masz za krzyki!

(Udają, że się biją i z szamotaniem wychodzą. Teraz wchodzi
wszyscy kołendnicy i śpiewają dla dziewcząt:)

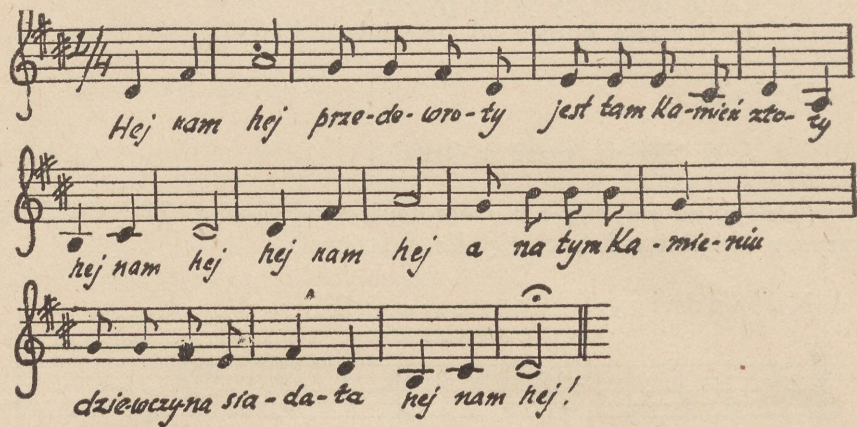
Kolendnicy:



- I. Nasza Haneczka,
cud panienczka,
jakby róży kwiat.
Służą jej panowie
kawalerowie,
cały świat.
- II. Trzewiczki u niej
jakby u pani,
chłopaczek to dal.
Bo się w tej Haneczce,
cud panienczce zakochał.

(Następnie wyliczają dalej: pończoszki, sukienkę, gorsecik,
korale.)

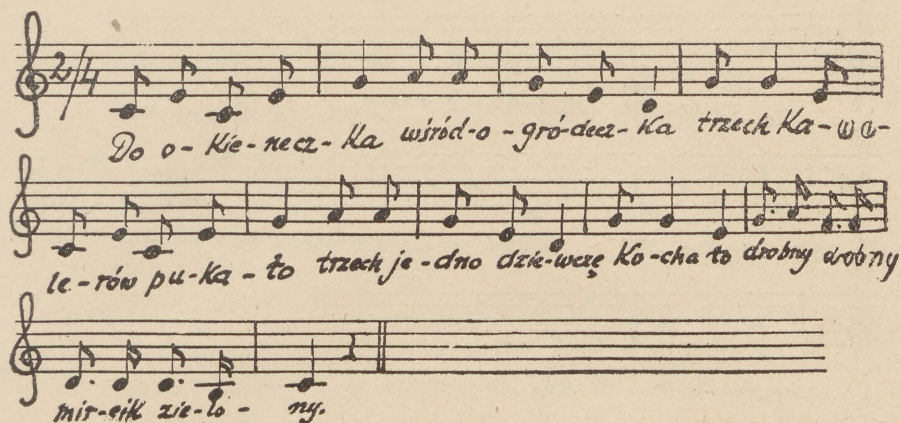
(Druga piosenka)



- I. Hej! nam, hej! Przedewroty
 jest tam kamień złoty
 Hej! nam, hej!
 A na tym kamieniu
 dziewczyna siadała — Hej! nam, hej!
 Siadała — siadała
 złotem wyszywała — hej! nam, hej!
 Co tylko wyszyje —
 to chłopcu daruje — hej! nam, hej!
 A chłopiec jej za to
 chusteczkę na lato — hej! nam, hej!
- II. Hej nam hej! Przedewroty
 jest tam kamień złoty — hej! nam, hej!
 A na tym kamieniu
 dziewczyna siadała.
 Złotem wyszywała — hej! nam, hej!
 Co tylko wyszyje —
 To chłopcu daruje — hej! nam, hej!
 A chłopiec jej za to —
 Korale na lato hej! nam hej!

(Tak tworzy się zwrotki, ubierając panienkę od chusteczki do trzewiczków).

(Trzecia piosenka)



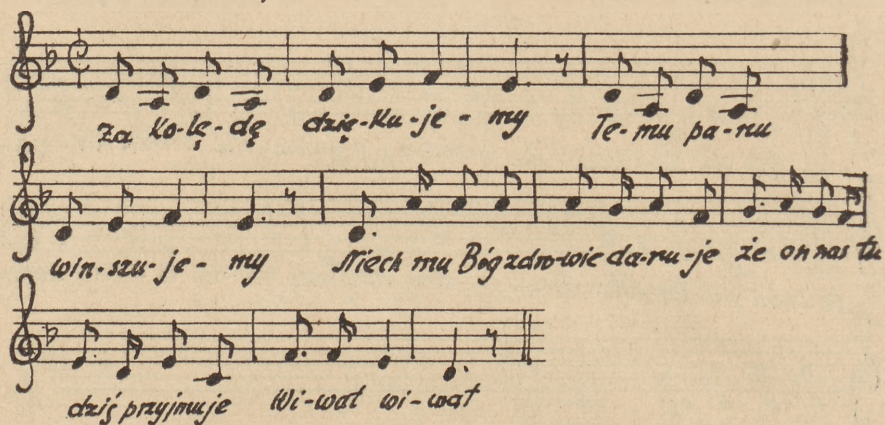
- I. Do okieneczka
wśród ogródeczka
trzech kawalerów pukało,
trzech jedno dziewczę kochało.

Drobny — drobny mircik,
drobny — zielony,
a cóż nam dwiema,
cóż nam obiema
jest po niej?
Jak powiadają,
złota chusteczka
jest na niej.
Drobny — drobny mircik,
drobny zielony,
a cóż nam dwiema,
cóż nam obiema —
jest po niej?

- II. Jak powiadają
złota sukienka
jest na niej.
Drobny — drobny — mircik,
drobny — zielony —
a cóż nam i t. d. (tworzy się piosenkę od słów: Jak powiada-
ją... aż do trzewiczków).

(Kolendnicy dziękują za kolendę Gospodarzowi):

Kolendnicy:



za ko-łę-dę dzie-ku-je - my Te-mu pa-nu
win-szu-je - my Niech mu Bóg zdrowie da-ru-je że on nas tu
dziś przyjmuje Wi-wat wi-wat

Za kolendę dziękujemy,
 temu panu winszujemy,
 niech mu Bóg zdrowie daruje,
 że on nas tu dziś przyjmuje: Wiwat! Wiwat!

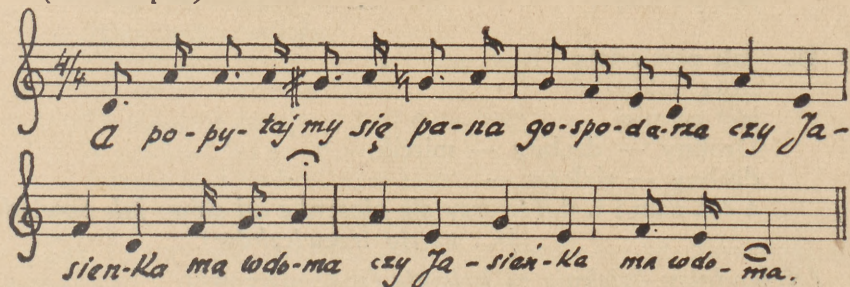
(do gospodyni)

I tej pani winszujemy,
 za kolendę dziękujemy,
 niech jej Bóg zdrowie daruje,
 że ona nas dziś przyjmuje: Wiwat! Wiwat!

(do córce)

I tym pannom winszujemy,
 za kolendę dziękujemy,
 niech im Bóg zdrowie daruje,
 dużo chłopców ofiaruje
 w nowym roku!

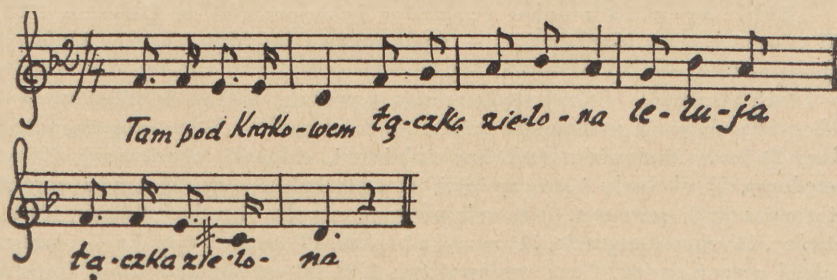
(do chłopca)



A po-py-tajmy się pa-na go-spo-da-na czy Ja-
sien-ka ma wodo-ma czy Ja-sien-ka ma wodo-ma.

A popytajmy się pana gospodarza,
 czy Jasieńka ma w doma,
 czy Jasieńka ma w doma?
 Oj niema go — niema,
 pojechał do króla.
 Grały kółka radośnie,
 pięknie, ładnie, rozgłośnie,
 a król ci mu za to
 czapeczkę na lato.
 Grały kółka radośnie,
 pięknie, ładnie, rozgłośnie,
 a król ci mu za to
 Kabacik na lato.
 Grały kółka radośnie,
 pięknie, ładnie, rozgłośnie,
 a król ci mu za to
 spodenki na lato.
 Grały kółka radośnie,
 pięknie, ładnie, rozgłośnie,
 a król ci mu za to
 pończoszki na lato.
 Grały kółka radośnie,
 pięknie, ładnie, rozgłośnie,
 a król ci mu za to
 trzewiczki na lato.
 Grały kółka radośnie,
 pięknie, ładnie, rozgłośnie i t. d.

(do kawalera)



Tam pod Krakowem,
 łączka zielona — leluja —
 łączka zielona.
 Nadobny Józio

Koniki pasie — leluja —
 koniki pasie.
 Przyszło do niego
 sześć Krakowianek — leluja,
 i przyniosły mu
 nowy kaftanek — leluja,
 nowy kaftanek.
 A on przyjmuje —
 a nie dziękuje — leluja —
 a nie dziękuje.
 Podziękuj Józiu
 Twoim dziewczekom — leluja,
 twoim dziewczekom.
 A teraz z Bogiem
 już my za progiem — leluja,
 czas już w drogę nam!
 czas już w drogę nam!

(akompaniuje harmonia)

Ze zwyczajów ludowych
 zebrał i opracował:

Jan Karkoszka

Zielonki, 27 listopada 1936.

POKŁOSIE WYDAWNICZE

WYDAWNICTWA KSIĄŻKOWE

„Bibliografia ruchu teatrów ludowych” w Polsce 1901 — 1935 w opracowaniu Marii Łaskiej — wydawnictwo Instytutu Teatrów Ludowych, Warszawa, 1936, str. XVIII + 96. Wydawnictwo to jest niezbędne dla instruktorów i tych wszystkich, którzy się interesują poważniej ruchem teatrów ludowych. Bibliografia obejmuje następujące działy: A. dział ogólny, B. zagadnienia poszczególne: 1) teatr środowiska (szkolny, żołnierski, chłopski, robotniczy), 2) teatr obrzędowy, 3) obchody i uroczystości, 4) teatr kukielkowy, 5) sztuka aktorska, 6) inscenizacja, 7) reżyseria, 8) metoda pracy w zespole, 9) technika sceny, 10) strój teatralny, 11) charakteryzacja, 12) muzyka i śpiew, 13) taniec i rytmika — i wreszcie C. dział organizacyjny. Cena wydawnictwa 2 zł. 50 gr., do nabycia w Instytucie (ul. Reja 9) lub w Związkach regionalnych.

W „Przewodniku Świetlicowym”, który wychodzi jako praca zbiorowa pod redakcją Walentego Regulskiego — tom V-ty wydawnictwa poświęcony jest w całości zagadnieniu teatralnych form pracy.

Na całość dużego tomu (str. 228) składają się następujące zagadnienia: teatr ochotniczy (w opracowaniu H. Jabłońskiej) — cele i zadania, przegląd form teatralnych, repertuar, drogi inscenizacji, metody ochotniczej pracy teatralnej, sprawy organizacyjne, teatr ochotniczy w życiu organizacji. Druga część tomu nosi tytuł: „Scena, dekoracja i kostium w teatrze ochotniczym” (w opracowaniu H. i A. Jabłońskich). Poszczególne rozdziały: rola oprawy scenicznej, architektura sceny, dekoracje, kostium, charakteryzacja, materiały, z których można wykonać dekoracje i kostiumy, wartość dekoracyjna tłumy, światło na scenie, praca w zespole dekoracyjnym.

Wydawnictwo to spełni niewątpliwie pożyteczną rolę informatora w niektórych sprawach, związanych z pracą teatralną w zespole świetlicowym.

Instytut Oświaty Dorosłych wydał bardzo pożyteczną książkę Ireny Karpińskiej p. t. „Dekoracje i kostiumy, estetyka wnętrza, zajęcia zdobnicze w świetlicy”. Charakter książeczki (str. 86) jest przede wszystkim praktyczny. Wybrane przykłady przedstawiają różne możliwości i ilustrują wytyczne, z jakimi trzeba się liczyć, kierując zajęciami techniczno-zdobniczymi, oraz dekoracyjnymi w świetlicy. Liczne rysunki służą do uplastycznienia treści wskazówek. W bibliografii podane są te książki, które mogą być pomocą dla pracownika świetlicowego. Na treść książki składają się następujące zagadnienia: Estetyczne urządzenie wnętrza świetlicy, zajęcia zdobnicze i roboty ręczne, jako czynnik wychowania estetycznego młodzieży świetlicowej, dekoracje i kostiumy w teatrze świetlicowym. Dodatek — budowa sceny. Cena książeczki — 2 zł.

Również nakładem Instytutu Oświaty Dorosłych ukazała się książeczka T. Czudowskiego p. t. „Organizacja i kształcenie zespołów śpiewaczych”. Książeczka ta (str. 112) jest przewodnikiem mającym za zadanie pomóc dyrygentowi chóralnemu do samokontroli przy kształceniu zespołu śpiewaczego. Pracownika oświatowego wprowadza w zagadnienia kultury muzycznej. Na treść książeczki składają się następujące rozdziały: zagadnienie organizacji chóru, kształcenie chóru, wykonanie, wybór utworu, przykłady. Cennym materiałem informacyjnym tego wydawnictwa są dwa końcowe rozdziały: wykaz podręczników i dzieł muzycznych, oraz wykaz ważniejszych instytucji śpiewaczych, wydawniczych i firm księgarskich. Cena wydawnictwa 2 zł. 60 gr.

W pracach świetlicowych dużą pomoc przynieść może książeczka Czesława Rębowskiego p. t. „Gry umysłowe, loteryjne i zręcznościowe w świetlicy” (wyd. Instytutu Oświaty Dorosłych). Jak sam tytuł wskazuje, układ gier obejmuje trzy grupy, z których każda gra jest szczegółowo opisana. Oprócz objaśnień przy każdej grze znajduje się rysunek uplastyczniający jej treść, a ponadto autor podaje wskazówki do samodzielnego wykonania niektórych gr. Cena wydawnictwa 1 zł. 20 gr.

„Żywy teatr” — Pod takim tytułem ukazała się książeczka Marii Kanówny, omawiająca typ improwizowanego teatru młodzieży harcerskiej. We wstępie autorka wyjaśnia szczegółowo założenia wychowawcze teatru improwizowanego, opierając swoje wywody na własnych doświadczeniach. W drugiej części po-

daje autorka schematy repertuarowe, z których młodzież ma ułożyć i stworzyć widowisko własne. Szczegółowiej omawia autorka projekt święta rocznicy 11-go listopada, realizowany w szkole harcerskiej im. A. Małkowskiego w Warszawie. Bibliografia, którą podaje autorka na końcu swojej dość pożytecznej książeczki, jest pomieszaną rzeczą ważnych obok niewartościowych. W informacjach o wydawnictwach w związku z zagadnieniem t. zw. „żywego teatru” razi brak książki Z. Kwiecińskiego p. t. „Samorodny teatr w szkole”.

CZASOPISMA TEATRALNE POLSKIE

„Teatr w Szkole”, miesięcznik Zw. Nauczycielstwa Polskiego, rok 3-ci. W numerach 1—2 z września do października ub. r. czytamy artykuły: H. Tyrankiewiczowej: „Nasza praca w „kole miłośników żywego słowa”, J. Ostrowskiego-Naumoffa „Polskie tańce narodowe”, F. Chudzieckiego „Kształcimy dobrą wymowę”, prof. A. Arkina „Próby pracy pedologicznej w Moskiewskim Teatrze dla dzieci”. Materiały repertuarowe: M. Dynowskiej „Strach na wróble” (inscenizacja H. Ładosza), A. Maliszewskiego inscenizacja „Marynarze”, H. Duninówny recytacje zespołowe „Wiatr jesienny” i „Jesienny wiersz”, H. Tyrankiewiczowej inscenizacja poematu Tetmajera „Śpiący rycerze w Tatrach”, H. Pilichowskiej przystosowanie sceniczne noweli A. Barto p. t. „Sekret wojenny”, humoreska N. Zarembiny „Fantazja contra rzeczywistość”, dialog B. Hertza „Spotkanie po wakacjach”. W numerach 3—4 (listopad i grudzień) czytamy artykuły: M. Glińskiego „Teatr chińskich cieni”, J. Ostrowskiego-Naumoffa „Polskie tańce narodowe”, H. Ładosza „Film dla dzieci — kino dla szkół”, E. Cękalskiego „Film w szkole i w wychowaniu”. Materiały repertuarowe: Inszenizacja H. Ładosza wiersza Konopnickiej „Kolędnicy”, M. Swirskiego „Jak on was wszystkich umiłował, tak wy miłujcie się nawzajem”, obrazek sceniczny A. Maryńskiej „Herody”, H. Tyrankiewiczowej inscenizacja „Kolędy” oraz inscenizacje wierszy: E. Słńskiego „Krasnoludki”, J. Kasprowicz „Mróz” i piosenka „Kuma sobie siedziała”, scenka H. Duninówny „Piecuchy”, obrazek K. Czeki „Chcę być wynalazcą”, bajka B. Hertza i W. Tatarkiewicz-Małkowskiej „Sen Kazi”, scenka L. Krzemienieckiej „O trzech piekarczykach”.

„Teatr”, miesięcznik Towarzystwa Krzewienia Kultury Teatralnej w Polsce. W n-rach od września do grudnia czytamy artykuły: L. Schillera „Nasz Bogusławski”, E. Świerczewskiego „Testament Bogusławskiego”, B. Korzeniowskiego „Nieznany Bogusławski”, W. Zawistowskiego „Teatr Ferdynanda Ruszczycy”, L. Chwińska „Twórczość zahamowana”, L. Skińskiego „Molier a widz dzisiejszy”, E. Wiercińskiego „Lato teatralne w Niemczech”. Ponadto omówienia sztuk granych, oraz kronika teatrów pozawarszawskich i kronika zagraniczna.

POKŁOSIE TEATRU LUDOWEGO W INNYCH CZASOPISMACH

W poznańskiej „Oświacie Pozaszkolnej” w n-rach 9—12, zamieszczono następujące materiały repertuarowe: Z. Solarzowej inscenizacja pieśni o burmistrzance, T. Matejki inscenizacja wiersza L. Żypowskiego „Ostatni raport”, inscenizacja Dzusiówny p. t. „Dla wszystkich ludzi” według noweli E. Szelburg-

Zarembiny, taniec kaszubski „szyper, czyli owczarz”, opracowanie obchodu rocznicy śmierci Żeromskiego przez J. Dzusiównę, inscenizacja Z. Solarzowej p. t. „Andrzejki”, dwie inscenizacje piosenek legionowych T. Lubicz-Majewskiego, opracowanie przez D-ra Papée wieczornicy ku uczczeniu Jana Kasprowicza, materiały na obchód rocznicy powstania wielkopolskiego, opracowane przez J. Dzusiównę, wiązanka kolęd inscenizowanych T. Lubicz-Majewskiego. W n-rze 12-tym czytamy obszerny i wnikliwy artykuł T. Matejki p. t. „Teatr ludowy, jako czynnik wychowania obywatelsko-państwowego i jego organizacja w Wielkopolsce i na Pomorzu”.

CIEKAWE WIADOMOŚCI

UCHWAŁY IV KONFERENCJI TEATRALNEJ

W wyniku obrad IV konferencji w sprawie teatrów ludowych, odbytej w dniach 21 i 22 maja ub. r. w Warszawie, powzięto następujące uchwały:

1) IV ogólnokrajowa konferencja teatralna wzywa Instytut do powołania komisji, któraby opracowała na podstawie materiałów dostarczonych przez regionalne Związki statut, regulaminy, druki, oraz instrukcje w sprawach, których jednolity bieg w skali całego Państwa uzna Instytut ze względów ideowych, artystycznych i organizacyjnych za konieczny.

2) Zebrani na konferencji teatralnej wzywają Zarząd Instytutu do zrealizowania następującego postulatu: powołać do życia w ramach Instytutu komisję prasowo-propagandową, która zaopatrywałaby stale czasopisma polskie materiałami propagandowo-prasowymi z zakresu potrzeb teatru ludowego, obsługiwałaby stale i systematycznie Związki materiałami do zamieszczenia w prasie prowincjonalnej, oraz stale zasilala centralną radiostację tymi materiałami.

3) Konferencja wzywa Instytut do wszczęcia usilnych starań o zrealizowanie postulatów organizacyjnych, wysuniętych w referacie A. Bienia w celu urzeczywistnienia ideowych postulatów naszego ruchu.

4) Konferencja teatralna wzywa Instytut do poczynienia starań, celem ustawowego uregulowania ochotniczego ruchu teatralnego w Polsce.

5) Konferencja wzywa Instytut do zorganizowania w ciągu najbliższych lat propagandowego „festivalu” teatralnego w całej Polsce.

6) Ponieważ obok spraw organizacyjnych i repertuarowych zasadniczą i palącą w Polsce jest sprawa metody pracy w teatrze ludowym, a równocześnie na krótką nawet metę licząc istnieją możliwości poprawy stanu prac w tym zakresie, dlatego następna konferencja za główny temat obrad winna mieć metodę pracy w teatrze ludowym. Do opracowania tych spraw na konferencji wszystkie Związki regionalne powinny zebrać materiał doświadczalny w ciągu roku i opracować pewne wnioski, dotyczące poczyniań zbiorowych przez Związki w kierunku poprawy metody pracy w teatrze ludowym.

Wnioskodawca (kol. M. Mikuta) proponuje zwołać konferencję następną do

Krakowa i połączyć jej obrady z pokazami prac przygotowawczych nad widowiskiem w zespole teatralnym wiejskim.

POLSKI ZESPÓŁ TEATRALNY W HAMBURGU NA MIĘDZYNARODOWYM KONGRESIE WCZASÓW ROBOTNICZYCH

Światowy Kongres Wczasów i Wypoczynku, który miał miejsce w Hamburgu w dniach od 23 — 30 lipca r. b., zgromadził około tysiąca osób różnych zespołów, reprezentujących przeszło 40 państw tak europejskich, jak i zamorskich.

W ramach Kongresu obok rozważań teoretycznych z referatami na tematy związane z organizacją wypoczynków odbył się zjazd grup ludowych z różnych państw. Zjazd ten miał na celu z jednej strony zbliżenie międzynarodowe przez wzajemne poznanie się przy okazji popisów wokalnie-tanecznych — z drugiej zastosowanie praktyczne rozważań Kongresu. Hamburg przybrał charakter odświętny, a ludność jego żyła cały czas Kongresem.

Polska reprezentowana była na tym Kongresie także w dwojaki sposób: przez delegację oficjalną oraz przez zespół teatralny ludowy w liczbie 40 osób (w kostiumach) z ramienia Mazowieckiego Związku Teatrów Ludowych, reprezentujący: Mazowsze-Kujawy, ziemię krakowską, Śląsk i Podhale.

Wskutek dość późnej decyzji w sprawie wyjazdu oraz pory letniej członkowie zespołu musieli okazać dużo dobrej woli, wysiłku i energii, aby przygotować szereg tańców regionalnych i pieśni, oraz widowisko p. t. „Rok polski w obrzędach, tańcach i pieśni” w opracowaniu J. Mierzejewskiej. Po dokonaniu szeregu prób i pokazie w Łazienkach dnia 22 lipca zespół wyjechał do Niemiec.

Czasu wolnego było bardzo mało. Liczne pokazy, słuchowiska, zabawy i t. p. „święta ludowe”, organizowane z racji Kongresu przez cały tydzień na różnych placach i w parkach Hamburga, wymagały stale obecności zespołu. Wszędzie bowiem polska grupa ludowa brała czynny udział. Występy te odbywały się raz w sali, drugi raz na wolnym powietrzu, zawsze jednak na oczach licznie zgromadzonych widzów. Wymieńmy tutaj choćby na olbrzymią skalę zakrojoną imprezę w hali hanzeatyckiej, gdzie przy 40 tys. widzów każda z grup ludowych pokazywała swą kulturę w zakresie tańca i śpiewu. Zespół polski zademonstrował tu zaledwie dwa tańce — jeden w interpretacji górali z Bukowiny, drugi — krakowiak. Tańce te wywołały na sali burzę oklasków. Podobał się szczególnie krakowiak, w którym szeroki gest i rozmach taneczny znalazły gorące uznanie. Pięknie wypadła góralska orkiestra, która już na dworcu Hamburga wzbudziła duże zainteresowanie swoją muzyką.

A w dawnym Zoo, na wolnym powietrzu występy odbywały się wobec 80 tys. widzów, gdzie grupa polska dała kilka tańców śląskich, góralskich i krakowiaka. W niedzielę zaś dnia 26 lipca zawieszono wszelkie obrady kongresowe, gdyż odbył się olbrzymi pochód poprzez główne ulice Hamburga, w którym wzięło udział 35 tys. osób, wszystko prawie w kostiumach. W tym „Festzug”, jak go nazywano, wzięły udział wszystkie zagraniczne zespoły ludowe. Zespół polski złożony z grup: góralskiej, krakowskiej, śląskiej i łowickiej, przy swojej żywości w dowolnych produkcjach w czasie pochodu wyglądał znakomicie i przyjmowany był przez

zgrupowaną na trasie przeszło milionową publiczność bardzo gorąco. Sam pochód trwał 3 godziny, a ciągnął się na przestrzeni około 5 kilometrów.

Niemcy zademonstrowały obok grup ludowych — niesłychane bogactwo strojów swego średniowiecza, ówczesnych ludzi nauki, wojskowych, duchownych, cechów rzemieślniczych, dworu, a na specjalnie udekorowanych wozach pokazano główne gałęzie przemysłu, kopalnictwa, rolnictwa i t. p. Dzięki temu, „wielki pochód” w swojej części niemieckiej był kształcącym pokazem historii i bogactw kraju.

Do jednego z największych wyczynów grupy polskiej zaliczyć należy dwugodzinne widowisko w Thalia-Teater, poprzedzone utworami polskich kompozytorów, które odegrała orkiestra opery hamburskiej.

Wystawione widowisko p. t. „Rok polski w obrzędach, tańcach i pieśni” składało się z następujących części: 1) Boże Narodzenie — kolędnicy, turoń, polonez, 2) Gaik, kogutek — tańce śląskie, 3) Sobótka — kujawiak, 4) Dożynki — krakowiak, oberek, 5) Oczepiny, jako fragment wesela. Ponadto popisywali się górale swoimi tańcami i muzyką. Występ naszego zespołu wywołał zachwyt i duże zainteresowanie wśród cudzoziemców, czego nie można powiedzieć o analogicznych imprezach innych grup.

Biorąc liczbowo, to zespół polski przedstawiał się dosyć skromnie w stosunku do innych grup ludowych, bo liczył zaledwie 40 osób, gdy natomiast Włochy miały około 1000 osób, Francja około 200, Szwecja około 200. Jedynie Irlandia i Bułgaria ustępowały nam ilościowo. Mimo to polska grupa wyróżniała się barwnością strojów, temperamentem, oraz ludowością pokazów, przez co zyskała sobie ogólne uznanie i sympatię. Tak że gdziekolwiek grupa się zjawiała — proszono o krakowiaka, jako taniec narodowy polski i o przygodny koncert.

Serdeczność wzajemnych stosunków mieliśmy okazję obserwować codziennie przy każdym bezpośrednim zetknięciu się grupy polskiej z ludnością miejscową. Charakterystycznym momentem był fakt, że podczas całego pobytu w Hamburgu kilku chłopców stale odwiedzało nasz zespół i uczyło się z całym przejęciem polskich piosenek ludowych. Na ulicy często zaczepiano nas zapytaniem, czy niema wśród zespołu kogoś z okolic Poznania, Katowic, Wielunia. To byli rodacy nasi, pochodzący z tych okolic, którzy są w Hamburgu już po 20 — 30 lat, ale mówią po polsku i czują się Polakami. Łzy cisnęły im się do oczu na widok barwnie prezentującej się grupy polskiej.

Prasa, jak zwykle w takich wypadkach, stanowiła najwierniejszy oddźwięk nastrojów. Pod tym względem zespół polski nie mógł się uskarżać na brak zainteresowania. Codziennie wszystkie pisma hamburskie zamieszczały obszernie wzmianki o Polsce i Polakach.

Wyrazem uznania dla polskiej grupy ludowej było zaproszenie jej na występ do Radia Hamburskiego, gdzie nagrano na stłil kilka piosenek ludowych, krakowiaka i muzykę góralską.

Na zakończenie władze Kongresu zrobiły nam miłą niespodziankę, zapraszając grupę polską na 5-dniowy bezpłatny raid po Niemczech. Dnia 31 lipca opusz-

czaliśmy Hamburg żegnani nadzwyczaj serdecznie przez organizatorów Kongresu oraz miejscową ludność.

Z Hamburga zespół udał się do wschodniej Bawarii, gdzie obok zwiedzania pięknych górskich okolic, zwanych Szwajcarią Frankońską, grupa występowała znów łącznie z grupą francuską w miastach: Bamberg, Hof, Bayreuth oraz innych mniejszych. I tu występy grupy naszej zyskały sobie uznanie wśród ludności bawarskiej, czego wyrazem był ich serdeczny stosunek do zespołu.

W drodze powrotnej zespół zatrzymał się w Berlinie, zwiedzając ogólnie miasto oraz stadion olimpijski. Wieczorem grupa polska wystąpiła raz jeszcze w wiosce olimpijskiej niemieckiej z tańcami i śpiewem przy 12 tys. widzów.

Dnia 6 sierpnia przekroczyła grupa granicę pruską, żegnana muzyką orkiestry miejscowej.

Na zakończenie pragnę podkreślić że dwutygodniowy pobyt polskiej grupy ludowej w Niemczech dzięki serdecznemu stosunkowi organizatorów i ludności niemieckiej do zespołu wywarł niezatarte wrażenie na uczestnikach naszej grupy i przyczynił się do wzajemnego poznania kultury ludowej obydwu narodów.

Adam Zieliński

„SPOŁEM” POSZUKUJE AUTORÓW

„Społem”, Związek Spółdzielni Spożywców R. P., zrzeszający 1200 spółdzielni z 300.000 członków z pośród ludzi pracy wsi i miast, prowadzi obok działalności gospodarczej rozległą działalność społeczno-oświatową, mającą na celu wychowanie młodzieży i dorosłych w duchu spółdzielstwa.

Obecnie, jak co roku, „Społem” pragnie wydać na swe doroczne święto „Dnia Spółdzielczości” kilka dobrych utworów scenicznych dla dorosłych i młodzieży. Poszukuje komedijek i inscenizacji:

1. opartych na życiu spółdzielni spożywców i spółdzielni uczniowskich,
2. propagujących ideę solidarności i braterstwa,
3. ukazujących, że tylko przez łączenie się w zorganizowaną gromadę można się wyswobodzić od wyzysku kapitalizmu i pośrednictwa i stworzyć dla ogółu ludzi lepsze życie.

Termin nadsyłania utworów — do 1 marca 1937 r., Warszawa, Grażyny 13, Dział Wydawnictw „Społem”, Związku Spółdzielni Spożywców R. P., tel. 7-29-90.

Treść: Etyczna i estetyczna rola teatru ludowego, Ida Wieniewska. — Po kolendzie, napisał Jan Karkoszka. — Pokłosie wydawnicze. — Ciekawe wiadomości.

Prenumerata roczna wynosi 5 zł. — Dawne roczniki po 3 zł.—

Wydawca: Instytut Teatrów Ludowych, Warszawa, Miłkołaja Reja 9.

Redaktor: Jędrzej Cierniak.

Drukarnia Współczesna, Sp. z o. o., Warszawa, Szpitalna 10.